Nr. 53. Kraków, sobota, 3. października 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . . . kor. 5·—
„ półrocznie . . kor. 2·50
„ kwartalnie . . kor. 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie . . kor. 6·—
w innych państwach: rocznie kor. 7·50
Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem
Redakcya i Administracya „Postępu“
Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).
Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.
Wychodzi co sobotę. — „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp” i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Agitujmy za własną prasą!

W maju tego roku zwróciliśmy się do zwolenników chrześc.-socyalnego programu, który szerzy „Postęp“ na swoich łamach, z apelem do wytężenia wszystkich sił, by przyjść do posiadania własnego dziennika, jako najskuteczniejszego środka do prowadzenia i wzmożenia ruchu chrześcijańsko-socyalnego w kraju. W tym celu zawiązała się Spółka wydawnicza „Postęp“ jako zarobkowo-gospodarcze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Niskie udziały Spółki, bo wynoszące po 50 K, umożliwiły jak najszerszym warstwom przystąpienie do Spółki. I tą drogą assocyacyi w dość niedługim czasie zdołała Spółka dopiąć celu i poczynić kroki o kupno jednego z wychodzących dzienników w Krakowie, a najbliższego ruchowi i programowi chrześcijańsko-socyalnemu. Tym dziennikiem jest **„Głos Narodu“**, który w połowie bieżącego miesiąca przeszedł na własność Spółki wydawniczej „Postęp“.

Uważamy sobie tedy za obowiązek donieść o tem wszystkim Szan. P. T. Czytelnikom, Przyjaciołom, jak zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej w tem przekonaniu, że ten fakt uważać będziemy wspólnie za ważny ogromnie tak dla ruchu chrześcijańsko-socyalnego, jak i dla całego kraju. Z tą bowiem chwilą katolicy przestali już być bezbronnymi wobec napaści, jakie powtarzają się na nich ustawicznie nietylko ze strony socyalnej demokracyi, ale i tych wszystkich, którzy hołdują czy zgubnemu liberalizmowi czy szowinizmowi narodowemu.

Kraj nasz natomiast i polski naród zyskuje w tym dzienniku wiernego obrońcę przed zalewem żydostwa, które sprzysięgło się na zgubę naszą. Wszystkie klasy pracujące zyskują w tym odtąd dzienniku fundament, na którym budować mogą swą lepszą przyszłość. Chwila, w której dziennik „Głos Narodu“ przeszedł na własność i na usługi zwolenników idei chrześcijańsko-socyalnej, ma być w kraju punktem zwrotnym dla ruchu chrześcijańsko-demokratycznego, dla odrodzenia moralnego i narodowego. Kto tedy dotąd stał wytrwale przy sztandarze chrześcijańsko-narodowym, ten winien teraz dziennik „Głos Narodu“ uważać za swój własny organ i stać się jego stałym czytelnikiem.

Kto wierzył w zwycięstwo idei chrześcijańsko-socyalnej i był czy członkiem Związku, stowarzyszenia chrześcijańskiego lub czytelnikiem „Postępu“, ten winien „Głos Narodu“ czytać i rozszerzać wszędzie.

Pod zmienioną redakcyą, w zmienionym, powiększonym formacie wychodzi „Głos Narodu“ po raz pierwszy **w dniu 4. października b. r.** jako zwiastun zwycięstwa dla pracy tych wszystkich, którzy pragną pod Chrystusowym sztandarem widzieć dobro całego polskiego ludu i narodu a kraj bez Żydów.

Dlatego wzywamy i prosimy wszystkich P. T. Czytelników „Postępu“, wszystkich członków Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników i innych katolickich stowarzyszeń.

Czytajcie i rozszerzajcie „Głos Narodu“, dziennik i nasz organ shrześcijańsko-socyalny, nie przestając zarazem rozszerzać i popierać „Postęp“, który jako pismo tygodniowe wychodzić będzie nadal.

Opieka nad obieżysasami.

Skoro poruszyliśmy sprawę naszego wychodźtwa i podnieśliśmy jego opłakane położenie, wypada jeszcze dodać, coby zrobić należało dla poprawienia doli naszych wychodźców. Bo każdy, komu tylko dobro polskiego ludu leży na sercu, ten nie może patrzeć obojętnie na te krzywdy, jakich doznaje ustawicznie nasze wychodźtwo tak ze strony niesumiennych agentów, jak ze strony pruskiego rządu i obszarników pruskich. Z tego zaś, cośmy dotąd o wychodźtwie powiedzieli, widocznem jest, że wychodźtwo nasze nie tyle potrzebuje na razie organizacyi, ile raczej opieki, którą roztoczyć winny władze państwowe i krajowe na pierwszem miejscu, a następnie samo społeczeństwo. Dotychczas jednak ani jedne ani drugie czynniki na tem polu pracy nie zrobiły nic.

Jednak budzi się myśl zaradzenia złemu. Wydział krajowy porusza nieco tę kwestyę w swych przedstawieniach na obecnej sesyi sejmowej. A jeszcze więcej podnosi ją duchowieństwo w swem łonie, które widząc brak opieki religijnej nad „obieżysastwem“, odczuwa potrzebę zorganizowania pracy misyjnej, by w sercach „obieżysasów“ zachować wiarę i strzedz ich obyczajów. Jak w ostatnim czasie roztrząsano tę kwestyę dwukrotnie na zebraniu XX. Dziekanów i na zebraniach dekanalnych w dyecezyi krakowskiej, a w tym roku na zebraniu Sodalicyi księży; tak obradowano też w tej sprawie na ostatnim synodzie dyecezyalnym w Przemyślu. Tak również duchowieństwo poznańskie pracuje od trzech już lat nad tem, jakby otoczyć opieką sezonowych wychodźców, a w poprzednim tygodniu duchowieństwo dyecezyi wrocławskiej w Królestwie Polskiem obradowało w gronie dziekanów w sprawie zorganizowania opieki duchownej dla obieżysasów i nad projektem założenia biura pośrednictwa pracy. Wyniki tych obrad nie przyniosły jeszcze jednak tych korzyści, jakich społeczeństwo wyczekuje niecierpliwie.

Chcąc mówić o opiece i o ochronie, jaką winno mieć nasze wychodźtwo, przedewszystkiem spełnienia tego obowiązku żądać mamy wszelkie prawo od naszych kraj. i państwowych władz. One dotąd patrzą obojętnie na uprawiany przez agentów wyzysk ,nie troszczą się wcale o wydanie ustaw, zabezpieczających wychodźcę w kraju i na obczyźnie przed krzywdami, wychodźca ze strony swego państwa nie ma żadnego dotąd zabezpieczenia. Wyzyskuje go żydowski agent, wyzyskuje kolej, traktuje wychodźców na granicy pruski urzędnik jak bydło, poniewiera nimi pruski żandarm i nie ma kto wziąć w obronę biednego wychodźcę.

Dlatego też władze publiczne ująć winny najpierw w swe ręce pośrednictwo pracy, by wychodźtwo wyrwać z rąk najgorszego gatunku agentów — najczęściej żydowskich. W tym celu powiatowe biura pośrednictwa pracy nie mają mieć za cel powstrzymywania ruchu wychodźczego, bo to jest niemożliwem. Ale niech szukają wychodźców w kraju, niech kontrakty pruskie w swoje ujmą ręce, zajmą się szczerze pracą w zakresie swego zadania, by nią zdobyć sobie utracone dotąd zaufanie ludu.

Celem ochrony wychodźców przed brutalstwem żandarmów pruskich, winny konsulaty austryackie w państwie niemieckiem troszczyć się więcej o dobro swoich poddanych, niż o względy pruskiego rządu. Winny wglądnąć w to niesprawiedliwe postępowanie władz niemieckich, które wobec robotników narodowości czy niemieckiej czy jakiejś innej — nawet ruskiej, a będących poddanymi austryackimi, postępują w sprawach ubezpieczeń robotniczych według obowiązujących ustaw państwowych, a tylko wobec robotników polskich postępują dowolnie i inaczej, a o to niema się upomnieć komu. O wszelkich nadużyciach w tym względzie winny zawiadamiać swój rząd i Koło polskie we Wiedniu.

Rząd winien jak najostrzej wystąpić wobec wyzysku uprawianego na wychodźcach przez prywatnych agentów i nie dopuszczać do takich nadużyć, jakie się dzieją dzisiaj i ustawą karną wprost ścigać i karać bez ja-

kiegoś względu te pijawki, które już tyle lat ssią krew polskiego wychodźcy. Potrafił rząd zgodzić się na ustawę o lichwie, która chciała roztoczyć w niwecz nasze włościaństwa, uprawiana na ogromną skalę w kraju przez żydostwo, tak podobnie niech ściga lichwiarzy tego nowego rodzaju, którzy wychodźców wyzyskują bezlitośnie.

To byłby jeden apel, który zwrócić chcemy do naszych władz, by one zechciały roztoczyć opiekę nad wychodźtwem jak najprędzej, a o pracy społeczeństwa na tem polu pomówić musimy jeszcze w przyszłym tygodniu.

Zdobycze wspólnej pracy.

Pisaliśmy już niejednokrotnie w „Postępie“ i zwracali uwagę na olbrzymią doniosłość przedewszystkiem dla robotników i szerokich warstw ubogiej ludności idei zrzeszania się w stowarzyszenia spożywcze, wytworcze lub handlowe.

Czytelnikom znane już są z opisu najrozmaitszego rodzaju stowarzyszenia spożywcze i związki współdzielcze, których tyle dziś istnieje na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii, we Włoszech i innych krajach. Wszystkie one zmierzają do tego, ażeby biednemu robotnikowi zapewnić względny dobrobyt, który bez tego byłby dla niego w przeważającej liczbie wypadków zgoła niedostępny. Są jednak między niemi organizacye i takie, które łączą pożyteczne z przyjemnem, które mają na celu zapewnienie członkom swym już pewnej ilości zbytku. Jedną z organizacyj takich, która i u nas przy wytrwałej pracy dałaby się zastosować, opisać chcemy poniżej.

Na zachodzie robotnicy doszli już do tego, własną pracą, że i w lecie wyjechać sobie mogą na „świeże powietrze“, na równi z „panami“.

I w jakiż sposób tamtejsze warstwy robotnicze pokrywają dodatkowy wydatek na letnie mieszkania? Oto właśnie przy pomocy tego samego zrzeszenia się, które okazało się niezawodnem w tylu już innych wypadkach. Niezależnie od sanatoryów i letnisk nad morzem lub w górach, urządzonych przez angielskie stowarzyszenia spożywcze dla członków swoich, istnieją inne jeszcze, przystępniejsze organizacye, mające na celu zapewnienie klasie robotniczej wypoczynku letniego. Są niemi stowarzyszenia współdzielcze dla wynajmu a nawet nabywania na własność letnich mieszkań.

Tak n. p. w Paryżu istnieje towarzystwo, złożone z robotników, urzędników i inteligencyi, pod znaczącą nazwą „Nature pour tous“ (Przyroda dla wszystkich), które stale każdego lata wynajmuje letnie mieszkania i urządza w nich pensyonat za skromnem wynagrodzeniem dla członków swoich.

Podobne stowarzyszenie pod nazwą „Balnearia“ istnieje również już dawno we Włoszech.

Stowarzyszenie „Balnearia“ zawiązane zostało przed 20 laty przez związek urzędników instytucyi rządowych i prywatnych w Turynie. Dziś posiada własny gmach trzypiętrowy nad morzem Śródziemnem, w pobliżu San Remo. Składa się z 65 pokoi, na które zapotrzebowanie jest tak wielkie, że pragnący wynająć je zapisywać się muszą na kilka miesięcy przed nadejściem lata. Pensyonat funkcyonuje zimą i latem.

Oprócz opisanej powyżej kooperacyi, służącej wyłącznie do zapewnienia odpoczynku letniego, w Anglii i Niemczech powstawać zaczynają obecnie organizacye, nabywające grunty pod ogrody owocowe i równocześnie pod wile dla letników. Jedna z organizacyj takich, istniejąca od lat 15 w okolicach Berlina pod nazwą „Eden“, rozwija się bardzo pomyślnie. Pomówimy o niej innym razem.

Dzisiaj jeszcze jeden przykład wspólnej pracy, ale z ziemi polskiej zaczerpnięty, dać chcemy.

Oto robotnicy z fabryki Hessa w Lublinie przystąpili do budowy własnego domu udziałowego, przeznaczonego na mieszkania. Koszty obliczono na 6000 rubli. Kasa przemysłowców lubelskich udzieliła robotnikom kredytu za poręczeniem właściciela fabryki. Wiadomo również naszym czytelnikom, że robotnicy polscy chrześcijańscy w Królestwie mają już własne fabryki, które zakupiło stowarzyszenie współdzielcze, które robotnicy sami założyli i przez które obecnie sami są właścicielami fabryk, które rozwijają się bardzo dobrze. Oto przykłady godne naśladowania u nas, przez naszych robotników.

Socyalistyczni złodzieje — w dalszym ciągu.

Bez wstępu przychodzimy dzisiaj zaraz — według danego w poprzednim numerze słowa — do treści rzeczy, t. j. do dalszej części spisu złodziei socyalistycznych.

Zaczniemy dzisiaj dla — urozmaicenia — od Szwajcaryi, państwa swobody i wolności, którą socyaliści naturalnie na swój sposób pojmują, jak to zaraz zobaczymy:

W Zurychu wyjechał nagle — bez pożegnania — tow. Hohnloser, zecer maszynowy i kasyer stow. socyal. „Zgoda“. Wraz z nim ulotniło się z kasy stowarzyszenia 4.000 fr. Tenże sam towarzysz skubnął równocześnie kasę stow. sportowego socyalistów na 500 fr.

Drugi kasyer organizacyi socyalistycznej umknął w Szwajcaryi z Glarus. Był on tam kasyerem „wolnej“ organizacyi metalowców. Ma się rozumieć z kasyerem i pieniędzy niestało.

Z Szwajcaryi przenieśmy się bliżej — do Wiednia.

„Towarzysz“ Franciszek Schmid, czeladnik stolarski, został przed rokiem wybrany kasyerem organizacyi socyalistycznej w VI. okręgu Wiednia. Od września 1907 r. do lipca 1908 ulżył kasie stowarzyszenia tylko o 1321 K. Kiedy zaczęto u niego o pieniądze się dopominać, znikł z Wiednia, udając się do Czech w swoje rodzinne strony. Stamtąd miał zamiar wyjechać do Ameryki. Jego współtowarzysze byli jednak na tyle niewyrozumiali, że kazali rozesłać za nim gończe listy. Te dognały go i wydały w ręce wiedeńskiej prokuratoryi. 1. sierpnia odbyła się rozprawa sądowa, która „towarzyszowi“ Franciszkowi przyniosła 8 miesięcy kozy i nakaz zwrotu ukradzionych pieniędzy.

A dalej nie chcąc Czytelników łudzić szczegółami popełnionych złodziejstw i cyfr skradzionych pieniędzy, uwzględniając również, że miejsce w piśmie drogie jest, podajemy tylko spis nazwisk i wysokość kar za złodziejstwa otrzymanych.

1. Wilhelm Jantzelt, mąż zaufania partyi w Westfalii: 9 miesięcy więzienia.
2. Szewc Tönert w Hildesheim, mąż zaufania partyi: 3 miesiące więzienia.
3. Szewc Chrystyan Müller, przewodniczący komisyi prasowej partyi w Mühlheim nad Renem: 1 tydzień więzienia.
4. Stolarz Pape, kasyer stow. stolarzy w Seehausen: 2 i pół roku ciężkiego więzienia (aż tyle!).
5. Tow. August Germann, były radny miejski w Elbing: 6 miesięcy i 6 tygodni kozy.
6. Robotnik Wolfrum z Forchheim, kasyer związku socyal. w Sandhausen: 6 miesięcy więzienia.
7. Murarz Henryk Schruffke ,przewodniczący stow. politycznego partyi we Wrocławiu: 1 miesiąc kozy.
8. Współpracownik socyalistycznego organu w Chemnitz tow. Schneppe: 1 rok więzienia.
9. Robotnik Grzegórz Hartmann, kasyer związku pomocników i pomocnic fabrycznych w Hanowerze: 6 tygodni więzienia.
10. Kasyer stow. rob. budowlanych Klaus w Düsseldorfie: 3 miesiące więzienia.
11. Mąż zaufania związku introligatorów w Berlinie, tow. Többer: 9 miesięcy kozy.
12. Kasyer stow metalowców w filii na jednej z przedmieść Berlina, tow. Karol Dübel: 4 miesiące więzienia.
13. Kasyer stow. robotniczego w Frankenberg, tow. Hartrig: 6 tygodni więzienia.
14. Krawiec Franciszek Schmitz w M. Gladbach, przewodniczący związku robotniczego: 6 miesięcy więzienia.
15. Ekspedyent pisma socyalistycznego „Fränkische Volkstribüne“, Franc. Weichsel: 4 miesiące więzienia.
16. Tow. Fritz Haberland, przewodniczący socyal. związku w Gelsenkirchen: 6 tygodni kozy.
17. Tow. Jakób Bötsch, kasyer związku socyal. w Stuttgardzie: 6 miesięcy więzienia.
18. Kasyer związku kamieniarzy w Weissenfeld, tow. Wilhelm Albrecht: 3 dni więzienia.

Razem za przekroczenia przeciw moralności, a za propagandę zasady o zaniku prywatnej własności, skazano 18 przywódców socyalistycznych razem na 8 lat, 7 miesięcy i 16 dni więzienia. I to w przeciągu ubiegłych 7 miesięcy tego roku.

Socyaliści już tak przywykli do tego, że u nich w partyi i organizacyach złodziejstwa są codziennem chlebem „towarzyszy“, że nawet w swoich pismach zaprowadzili specyalny dział: „listów gończych“ za złodziejami. W jednym z ostatnich numerów socyalistycznej „Gazety fachowej dla krawców“, wychodzącej w Wiedniu, czytamy:

„Kol. Michał Wurschitz nr. ks. 968, przyjęty w Insbruku, otrzymuje niniejszem wezwanie, aby zadość uczynił swym obowiązkom wobec grupy. Wszystkich kolegów wzywamy o podanie adresu poszukiwanego, którego ścigają listy gończe za kradzież. Ostrzegamy przed nim.“

„Krawiec Albrecht Ivanowitz wyjechał z Baden, nie dopełniwszy swych zobowiązań wobec wielu osób. Wszystkich kolegów ostrzega się przed nim.“

„Karol Schwarz, przyjęty do organizacyi w Kaposvar na Węgrzech, zbiegł, zabierając kasę stowarzyszeniową. Ponieważ prawdopodobnie obecnie pracuje w Austryi, ostrzegamy wszystkich kolegów przed nim.“

W jednym numerze pisma aż trzy takie pasztety!!

Głupcami bezgranicznymi trzeba chyba nazwać tych, którzy jeszcze do bezdennego wora socyalistycznego znoszą swoje pieniądze.

Ruch zawodowy.

„Tryumfy“ socyalistów. W nr. 50. „Postępu“ daliśmy odpowiedź socyalnym demokratom na ich „tryumfalne“ artykuły w „Metalowcu“, głoszące pogrzeb naszej organizacyi w Oświęcimiu. Przytoczyliśmy tam, w jaki sposób socyaliści przekręcają prawdę, oraz zaznaczyliśmy, że cała ta sprawa jest następstwem zdrady paru jednostek, które wkręciwszy się do naszej organizacyi w Oświęcimiu, usiłowały ją rozbić. Wasze twierdzenia okazały się słusznemi z tym tylko wyjątkiem, że jak się okazało, zdrajcą był Salepa, a nie p. Saternus. Sprawę całą wyjaśnił nam list, który poniżej umieszczamy, a który w świetle jaskrawem przedstawia działalność socyalistów i ich szpiega z naszej organizacyi Salepę. List zaopatrzony jest w kilkanaście podpisów, których jednak nie umieszczamy, bo nie chcemy narażać tych robotników, którzy list podpisali, na szykany ze strony czerwonej „braci“.

Oto treść listu:

Oświęcim, 26. września.

Szanowny Zarządzie Polskiego Związku zawodowego chrześc. robotników!

Z dniem dzisiejszym cała ta sprawa z naszą organizacyą chrześcijańskich robotników się wyjaśniła. Na zgromadzenie, które miało się odbyć w dniu 5. lipca b. r. miał przyje-

chać referent, na którego miał oczekiwać na dworcu w Oświęcimiu przewodniczący Stacyi płatniczej w Oświęcimiu P. Z. z. ch. r., p. Salepa. Na zgromadzenie to przybyło obok licznie zebranych członków P. Z. z. ch. rob. także wielu innych robotników. Tymczasem referenta nie widać; ale za to na zgromadzenie przyjechał przewodniczący p. Salepa, pijany jak bydlę i opowiedział, że był na dworcu, ale referenta nie znalazł, a więc że ten nie przyjechał. W kilka dni sprawa się wyjaśniła. Referent podobno do Oświęcimia przybył (referent nasz wyczekał się na dworcu od 11½ do 4½ popoł., bo nie znając miejscowości, nie miał się gdzie ruszyć — przyp. Red.) i na dworcu czekał na Salepę, którego miał poznać po odznace Związku. A tymczasem przewodniczący Salepa **w towarzystwie socyalistów popijał sprawę, ale nie na dworcu,** lecz w jakiemś śmiecisku żydowskiem. — Co się zaś tyczy zgromadzenia w dniu 15. sierpnia, to musimy podnieść, że nikt z członków P. Z. z. ch. r. o zapowiedzianem zgromadzeniu nie wiedział (choć Salepa miał polecenie, aby zebranie członków zwołał — przyp. Red.), a jeśli ono było zapowiedziane pod adresem Salepy, to wiedzieli tylko o niem socyaliści, dla zyskania których łaski Salepa spełniał ich życzenia.

Byliśmy świadkami różnych nieprawidłowości, których się dopuszczał Salepa. „Postęp“, któryśmy mieli otrzymywać, zostawiał sobie Salepa i darowywał socyalistom; z tego widać, jak on kierował naszą organizacyą i prowadził ją do upadku.

My całą winę za to, co zaszło, przypisujemy Salepie, a stanowczo bronimy sekretarza p. Satermusa, gdyż on niczemu nie jest winien, bo on był dobrym członkiem naszej organizacyi.“ — Z treści tego listu pokazuje się cała ohydna zdrada sprawy robotniczej przez Salepę i jego przyjaciół socyalistów. Zdrada ta przedstawia się jeszcze ohydniej, gdy dodamy, że podpis p. Satermusa, umieszczony na deklaracyi, którą umieścił „Metalowiec“, został przez Salepę podstępnie w y ł u d z o n y, na co wskazują dalsze słowa powyższego listu: „Z deklaracyą sprawa ma się następująco: Uważaliśmy Salepę za stałego człowieka i z jego słów przypuszczaliśmy, że Zarząd główny P. Z. z. ch. r. naszą Stacyę płatniczą zaniedbuje. Dlatego też ową deklaracyę podpisał p. Satermus w mnemaniu, że to jest ostra groźba do Zarządu głównego P. Z. z. ch. r. — Nie przypuszczał p. Satermus, że to podstępna zdrada.“

List ten nie wymaga chyba żadnych uwag, bo mówi sam za siebie.

Wyjaśnienie, które w sprawie Stacyi płatniczej w Oświęcimiu umieszczone jest w dzisiejszym numerze „Postępu“, nakłada na mnie miły obowiązek przeproszenia p. Satermusa z Oświęcimia za posądzanie go o działanie na szkodę P. Z. z. ch. r. P. Satermus uzna, że powody do takiego podejrzenia były, jak się zdawało, słuszne i że ja, jak i p. Satermus padliśmy ofiarą nieuczciwości i zdrady Salepy. **Jan Puchałka.**

Jawiszowice-Brzeszcze. W niedzielę, 27. września odbyło się publiczne zgromadzenie w Kółku rolniczem w Jawiszowicach, wobec licznie zgromadzonych górników i rolników; byli również obecni ks. prob. Satke z Jawiszowic i ks. proboszcz Migdałek z Brzeszcz. Zgromadzenie zagaił kol. Machalica, którego też wybrano przewodniczącym, a sekretarzem p. J. Paplę.

Referat o potrzebie organizacyi chrześcijańskiej i o potrzebach rolniczych wygłosił p. Zgórniak z Krakowa.

Obecni na sali socyaliści zabierali głos, powtarzając utarte frazesy, których wyuczyli się już na pamięć. Po otrzymaniu odprawy przyznać musieli, że lepszą jest organizacya chrześcijańska i polska, niż socyalistyczna. Zabrał również głos naczelnik gminy z Jawiszowic, dając ciętą odprawę socyalistom, wreszcie zawiadomił rolników o nadejściu do gminy zboża na zasiew, po które należy się zgłosić na kolej.

Po trzechgodzinnych obradach przewodniczący, zachęcając do wstępowania do organizacyi, zamknął zebranie słowami „Szczęść Boże!“

Stanisławów. Dnia 24. sierpnia b. r. odbyło się u nas w sali stow. św. Józefa przy bardzo licznym udziale członków Stacyi płatniczej poufne zebranie. Zagaił zebranie sekretarz Riegl, streszczając dotychczasową działalność Stacyi płatniczej, jakoteż szczere zainteresowanie się nią robotników, chętne i systematyczne przystępowanie do Związku, świadczące o rozbudzeniu się ducha organizacyjnego wśród robotników i umiejętności odróżniania „dobrego“ od „złego“, wyrażając przytem radość, że ci, co szli przedtem luzem, dziś owiani jednością myśli i zapatrywania, łączą się w jedno ognisko, stwarzają siłę odporną przeciw atakom terorystycznym organizacyi socyalnodemokratycznych.

Następnie prez. Zgórniak w przeszło godz. mowie wykazał dodatnią pracę naszej organizacyi, udowadniając tem samem wyższość jej nad organizacyą soc.-dem. Wskazał na złe traktowanie i upośledzenie robotników z powodu ich nieuświadomienia, na wyzysk ze strony kapitalistów i socyalistów — tych pseudo-obrońców klasy pracującej, przesiąkniętych duchem skrajnego liberalizmu, a trzymających na szkodę „naszą“ ze Żydami, głównymi posiadaczami kapitałów. Wytknął brak poczucia obowiązku i stawianie nieraz ze strony naszej zbyt wygórowanych żądań. Tylko wtenczas możemy ufać, że stosunki wzajemne robotników do reszty społeczeństwa się zmienią, w każdym kierunku nastąpi polepszenie, jeśli stworzymy silną organizacyę, opartą na wierze Chrystusowej, jeśli licznie przystępując, będziem się podnosili tak na polu umysłowem jak i ekonomicznem, jeśli się będziemy kierowali zasadą, że „wtenczas możemy żądać od drugich sprawiedliwości, jeśli sami sprawiedliwymi będziemy.“ Zakończył, objaśniwszy poprzednio cel, program i przyszłość organizacyi, wyrażając zadowolenie z dotychczasowej działalności w miejscu.

Po nim zabrał głos p. Franta, a mówiąc o szykanowaniu dzieci robotników po szkołach, o rażącej różnicy stanowej, o zapomnianiu niejednokrotnem osobników często wysoko postawionych, z jakiego stanu pochodzą i ten mając ku temu sposobność, najwięcej uciskają, wskazał, że temu winno dzisiejsze wychowanie domowe i szkolne. Na wzór zagranicy i kolonij obcych w kraju winniśmy tworzyć między sobą rozmaite szkółki, spółki spożywcze i wzajemnej pomocy, a kto może, wkładając choćby najdrobniejsze na cel ten datki. Lecz zanim zmysł intelektualny u nas wyrobimy, na wzór innych powinniśmy się kształcić umysłowo. Nawiązując do słów pp. Franta i Zgórniaka, zabrał głos p. sekretarz Riegl, wskazując na drogę uświadamiania się w duchu czysto chrześcijańskim, czytaniem odpowiednich czasopism i książek, wzajemnego i zgodliwego między sobą pożycia i z innymi, tolerowania innych wyznań i narodowości, poszanowania cudzych z obroną własnych interesów a nie kierowania się zasadami etyki wyrobionej w pojęciach soc.-demokracyi.

Po udzieleniu informacyi i przeglądnięciu książek zarządu przez p. Horowicza ze Lwowa, rozeszli się zgromadzeni w tem błogiem przekonaniu, że praca ich będzie korzyścią dla nich samych i przyszłych pokoleń. Józef R i e g l, sekr.

Karwina. W „Głosie ludu śląskiego“, w nr. 37., jakiś gawęda pisze o zgromadzeniu socyalistycznem dla maszynistów i palaczy, które się odbyło w Karwinie. Pisze on, iż „zebrała się spora liczba uczestników“ (było ze wszystkich szybów Karwiny 40 uczestników). Donosi dalej, że spodziewali się oni, że OO. Jezuici coś pomogą, ale zawiedli się. Dlatego zmuszeni są chwycić się innych środków. Jego zdaniem dobrze byłoby, ażeby wszyscy jak jeden mąż wstąpili do tej tak bardzo potrzebnej organizacyi, rozumie się socyalistycznej. „Zaś ci, którzy już należą do organizacyi chrześcijańskiej, niech czemprędzej dają z niej drapaka, bo przez należenie do niej plecą (nie pletą) jeszcze dłuższy i grubszy „karwacz“ na swoje plecy.“

Zaznaczyć wypada, że organizacya ta ma swoją centralną siedzibę w Wiedniu. Do niej przystąpiło kilku Czechów. Język polski jest w niej nigdy nie używany, to też na owem zgromadzeniu przemawiał Czech, którego nawet zrozumieć nie było można.

Ów korespondent, niby Polak, gorąco odzywa się do kolegów, żeby przystępowali do szeregów tej nowej organizacyi niemiecko-czeskiej, która od „Unii“ jest zupełnie odrębną. Ubolewa jednak, dlaczego nie postarano się o referenta Boncka, sekretarza „Unii“, który na pozór dla interesu udaje Polaka i który ma się trochę na tej sprawie znać (jak żaba na orzechach?).

Zrozumie każdy zdrowo myślący, o co chodzi owemu panu, który swoimi niedorzecznymi zarzutami usiłuje zohydzić OO. Jezuitów i organizacyę chrześcijańską, w której się spodziewamy najprędszej i najskuteczniejszej pomocy.

Organizacya Polskiego Związku zawodowego chrześc. rob. postawiła żądania o 8-godzinny czas pracy i podwyższenie płacy dla koksiarzy, maszynistów i palaczy. Gdy zaś te żądania zostały dotąd przeciągnięte, organizacya chrześcijańska urządza obecnie konferencye i domaga się energicznie ich spełnienia.

A więc ów śpiący korespondent ośmieszył się tylko, robotnicy, znajdujący się na tem zgromadzeniu, wiedzą najpierw, jak wielka ilość była obecnych. Powtórnie ośmieszył się, pisząc, aby należący do organizacyi chrześcijańskiej „dali z niej czemprędzej drapaka“, bo przez należenie do niej „pletą karwacz na siebie“, gdyż organizacya wzrasta w coraz większą siłę, bo okazało się, że jedynie zdolną jest dopomódz i polepszyć byt swoim członkom.

Ludzie nie widzący na palec od oka, nie wiedzący lub nie chcący wiedzieć, co się gdzie robi, ośmieszają tylko gazetę polską takiemi korespondencyami. — O b e c n y.

KRONIKA.

Ochrona robotników. Ministerstwo robót publicznych, na czele którego stoi jeden z wodzów chrześcijańsko-socyalnego stronnictwa dr. G e s s m a n n, wydało rozporządzenie, dotyczące ochrony robotników w hutach ołowiu i cynku. Rozporządzenie ministerstwa nosi cechy o ile możności jak najdalej idącej ochrony życia i zdrowia robotników, w hutach ołowiu i cynku pracujących. Na szczególniejszą uwagę zasługuje, że rozporządzenie to skraca czas pracy w tych hutach na 8 godzin — w niebezpiecznych zaś działach, bardziej zdrowiu i życiu zagrażającej pracy nawet na 4 godziny. Do pracy w hutach, przy której wywiązują się gazy trujące, a więc dla zdrowia bardzo szkodliwe, nie wolno wogóle zatrudniać kobiet ani młodzieży męskiej do lat 18. W niektórych działach pracy, ze względu na zdrowie pracujących, zostaje zaprowadzoną peryodyczna zmiana robotników. Dalej nakazuje urządzić właścicielom hut dla robotników specyalnie urządzone łaźnie, garderoby, jadalnie i t. d. Wogóle zawiera rozporządzenie wszelkie możliwe przepisy, zmierzające ku ochronie zdrowia i życia robotników.

Oszustwa socyalistyczne w kasie chorych. Z Polskiej Ostrawy donoszą do „Dziennika Cieszyńskiego“: W tutejszej kasie chorych, rządzonej przez socyalistów, panują ciekawe stosunki. Zdarzają się wypadki, że mimo zapłacenia za robotników, w razie choroby robotnicy ci nic nie dostają. Tak n. p. P o m p e j o B a r u s s i (Włoch) chorował 2 tygodnie a nie dostał ani centa, mimo zapłacenia należytości. Inny, niejaki M a j c h l o w s k i, chorował tydzień, nie dostał również ani centa. Wypadków takich jest masa, ale

ciekawa rzecz, że prawie zawsze interesowani są ludzie, którzy nie umieją ni po czesku, nie po niemiecku lub polsku, są to bowiem Włosi, przedsiębiorcy budowlani. — Ostatni wypadek wywołał tu oburzenie. Mianowicie p. Pertile miał do zapłacenia 247'97 K, na to dał 13. kwietnia b. r. 100 K i 28. kwietnia b. r. 100 K, pozostało więc 47'97 K. W ciągu b. r. przybyło 143'41 K, czyli razem winien był za robotników 190 K 38 h., tymczasem bez żadnego upomnienia przychodzi egzekutor (11. września b. r.) i zajmuje konie wraz z wózkami (kaziołami) na ubezpieczenie zaskarżonej kwoty 300 K 16 h. Także przyczynek do rządów socyalistycznych w kasach chorych.

Rozruchy w Bośnii i Hercogowinie. Jak donoszą dzienniki, skutkiem zmian zaszłych w Turcyi i następnej agitacyi mahometan wybuchło w Bośnii i Hercegowinie wrzenie, które wzrosło do tego stopnia, że zachodzi obawa poważnych rozruchów. Wobec tego garnizony w Rizan, Sebenico i Cattaro obsadziły wszystkie drogi strategiczne. We wszystkich garnizonach wojsko jest w pogotowiu wojennem. Żołnierzom, służącym rok trzeci, zapowiedziano, że po manewrach nie zostaną przydzieleni do rezerwy, lecz pozostaną nadal w czynnej służbie. Oficerom, którzy mieli pozwolenie na udanie się na urlop, cofnięto urlopy i kazano pozostać w służbie. Pod Cattaro stoi wojenna eskadra austryacka. Rezerwiści korpusu armii nr. 15 z dwu ostatnich lat mają być zmobilizowani.

Związek Stowarzyszeń katolickich w Stanach Zjednoczonych odbył w tych dniach w Bostonie swoje doroczne posiedzenie. Do związku, według najnowszej statystyki, należy przeszło trzy miliony stowarzyszonych. Na zgromadzeniu uchwalono walczyć z manią rozwodów, książkami pornograficznemi, zgorszeniem publicznem i t. p. Wkońcu złożono rządowi publiczne podziękowanie za bezstronne traktowanie interesów katolickich.

Jak okradają lud. We Francyi przyrzekano ubogiemu ludowi 1000 milionów z zagrabionych przez rząd kościołów, probostw i klasztorów. Dobra kościelne są zabrane i sprzedane, długi na nich ciążące ledwo pokryte a dla ubogiego ludu nie pozostało nic, owszem jeszcze miliony musiało państwo zapłacić na przeprowadzenie tego rabunku. Pieniądze podzielili między siebie ci, którzy dobra kościelne sprzedawali i ci, którzy je kupowali, to jest socyalistyczno-masoński rząd i Żydzi.

Pod czarnym sztandarem. Ktoby chciał raz jeszcze przekonać się, jak przeważny udział w ruchawce anarchistycznej w Królestwie świeżo minionych lat brali Żydzi, powinien odczytać listę nazwisk osób oskarżonych o należenie do „Federacyi grup anarchistów komunistów Królestwa Polskiego i Litwy“ w sprawie, która świeżo rozpatrywaną była przez sąd wojenny warszawski. Na 24 oskarżonych było tylko 2 chrześcijan, resztę, a więc 92 proc. stanowili Żydzi i Żydówki. Wymowne cyfry.

Obniżanie zarobków w Niemczech. W Niemczech w ostatnich czasach wogóle poczyna się przejawiać w przemyśle tendencya do stopniowego obniżania zarobków robotniczych. Już kilka strejków i większych zatargów wynikło na tem tle, przeważnie jednak kończą się one niepomyślnie dla robotników. Tak w ostatnich czasach wiele wrzenia w sferach robotniczych wywołało ogłoszenie fabryki żelaznej „Bochumer Verein“ w Westfalii, które zapowiada ogólne obniżenie płac robotników, zatrudnionych tam w ilości kilkunastu tysięcy od 4 do 15 procent. W ostatnim roku Towarzystwo to akcyonaryuszom swym wypłaciło 15 proc. dywidendy, a zatem nie może się uskarżać na zły stan swych interesów.

Kapitaliści zawsze nienasyceni!

Wiec austryackich przeciwników alkoholu, urządzony przez Centralne Biuro austryackich towarzystw przeciwalkoholowych, rozpocznie się w Wiedniu około 10. października b. r. Spodziewane jest ogólne zainteresowanie się, ponieważ uzasadnioną tam będzie n. p. między innemi potrzeba reformy szynkarskiej, obchodzącej całe państwo. Kilku wybitnych profesorów uniwersytetów Wiednia i Pragi, zgłosiło referaty. Szczegółowo urozmaicony jest program referatów dotyczących nauki i wychowania i dlatego nie braknie tam zastępu urzędowych przedstawicieli władz szkolnych. Naturalnie, że przygotowawczy komitet składa się z członków wszystkich krajów koronnych. Przewodnictwo objął radca dworu prof. dr. Weichselbaum. Duchowieństwo katolickie reprezentuje ks.-biskup lublański dr. Jeglic.

Nowy **przyrząd do oddychania w trujących gazach.** Po wielkich katastrofach górniczych lat ostatnich wynalezienie dobrego przyrządu do oddychania stało się sprawą szczególnie naglącą. Zasadniczą wadą wszystkich dotychczasowych wynalazków była niemożliwość na dłuższy przeciąg czasu prawidłowego oddychania. We Francyi ukazał się obecnie nowy przyrząd, który pozwala na pozostawanie bez powietrza w przeciągu pięciu godzin, nie powodując przytem żadnego utrudnienia przy oddychaniu. Oddychanie odbywa się przez nos, za pośrednictwem dwóch wkładanych do nozdroży woreczków. Powietrze zużyte powraca do małej puszki blaszanej, skąd skierowywane zostaje do gumowego tornistra, zawieszonego na plecach. Przyrząd ten mieści w **sobie 300 litrów zgęszczonego tlenu, którego** człowiek pracujący zużywa dwa litry na minutę, zaś jeden litr przy zwyczajnem chodzeniu. Wydychany kwas węglowy poddany zostaje działaniu ługu potasowego w owej puszcze blaszanej. Przyrząd ten, ważący 12½ kg., oddać winien nieocenione przysługi przy akcyi ratunkowej podczas nieszczęśliwych wypadków, zarazem zaś może służyć do pracy w głębokich studniach, kloakach, wogóle w przestrzeniach wypełnionych szkodliwymi gazami.

Bojówka socyalistyczna rabuje. W bieżącym tygodniu na stacyi Bezdany koło Wilna, napadnięto na pociąg pocztowy, w którym był także patrol wojska. Złoczyńcy rzucili bombę na pociąg i ostrzeliwali go. Pewien żandarm zginął, 5 osób odniosło rany. zrabowali część listów pieniężnych, poczem zbiegli. Następnie aresztowano na stacyi kilka osób, podejrzanych o udział w napadzie.

Wypadek kolejowy. W Berlinie zdarzył się w sobotę straszny wypadek na kolei elektrycznej. Zderzyły się dwa pociągi. **17 osób zginęło na miejscu,** a sporo jest rannych.

Zamordowanie żandarma. Z Przemyśla donoszą: Wachmistrz żandarmeryi Tadeusz Kuryło, eskortował w nocy z Żurawicy do Przemyśla włóczęgę, niejakiego Marszałka, syna budnika kolejowego, podejrzanego o kradzieże kolejowe. Nazajutrz nad ranem znaleziono pod Żurawicą, koło budki kolejowej, zwłoki żandarma Kuryły, okropnie pomasakrowane, a obok zwłok połamany jego karabin. Zachodzi podejrzenie, że wspólnicy Marszałka, zawodowi złodzieje kolejowi, zaczaili się na żandarma i z zasadzki dokonali ohydnego mordu. Marszałka aresztowano.

Uduszony kiełbasą. Z Magierowa donoszą: W tutejszym sklepie masarskim Ludwika Stehnija kupił dnia 23. b. m. gospodarz z Przedmieścia Wielkiego, Koszułap, kiełbasę i zaczął ją zaraz jeść. Jadł zaś tak nieostrożnie, że udusił się nią. Przywołany lekarz skonstatował już śmierć. Zwłoki zmarłego odstawiono do kostnicy, gdzie na drugi dzień przeprowadzono ich sekcye.

Socyalistyczny bluźnierca. Niejaki Emanuel Grzeźnia z Katowic podchmieliwszy sobie, zaczął wywodzić, czego się w partyi socyalistycznej nauczył, a więc przedewszystkiem, że „Chrystus był pierwszym socyalnym demokratą“, że „Kościół jest oszustem“ i t. d. Dowiedziała się o tem policya i doniosła prokuratoryi, która wytoczyła Grzeniowi proces o bluźnierstwo, a sąd skazał go na dwa miesiące więzienia. Niech podziękuje swoim nauczycielom!

„Ruchu chrześcijańsko-społecznego“ ukazał się zeszyt 24 i zawiera: Obecne zadania i rozwój Towarzystwa ludowego dla katolickich Niemiec i jego biura centralnego w M. Gladbach. Constantia: Reforma wyższego szkolnictwa dla młodzieży żeńskiej w Prusiech. K. Hoklesa: Ubezpieczenie urzędników prywatnych w Austryi. Materyał do wykładania nauk. Ludomir: Ilość pracy a zdrowie. Ruch ekonomiczno-społeczny: Walne zebranie prezesów Unitas. — Senaty karne dla nieletnich przestępców w Austryi. Z ruchu socyalistycznego: Socyalistyczne związki młodzieży robotniczej w Austryi. Wiadomości literackie: Kościński Konstanty: Prawo podatkowe w Prusiech. — Poseł do ludu polskiego nr. 5—6.

Lekceważenie życia ludzkiego. W hucie wSporyszu koło Żywca zdarzył się wypadek, który przyprawił robotnika Michała Szczygła o dozgonne kalectwo, jeżeli wogóle zostanie przy życiu. Winę w tym wypadku ponoszą majstrowie, którzy dla pośpiechu nakazywali mokre, 50 klg. ważące blachy, dawać do roztopionej cynku i salmiaku. Taką to właśnie blachę Szczygieł wkładał do roztopionej masy, przyczem nastąpiła eksplozya przez zetknięcie mokrej blachy z cynkiem, oblewając Szczygłowi całą twarz aż do połowy głowy. Strasznie poparzonego ze zasklepionemi oczami i ustami odwieziono do domu, gdzie dokonano operacyi. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

W tej samej hucie jednemu z robotników, który przez nieuwagę rozbił lampę, niedość że kazano zapłacić za nią, ale jeszcze robotnika ukarano 2 K tak, że po jednym tygodniu aż 10 K z niego zciągnięto. Byłby już czas, żeby robotnicy tworzyli silną organizacyę, aby usunąć wszelkie krzywdy. Panu inspektorowi zaś polecamy porządki w hucie Sporysza do rozpatrzenia, bo tu o życie ludzkie chodzi.

Co robią „nasi panowie“ z pieniędzmi. Ludzie w Galicyi mają stanowczo pieniądze! Tylko nigdy na rzeczy rozumne. „Neues Wiener Tagblatt“ podaje, że w jednej z kawiarń marienbadzkich pewien pan z Drohobycza przerżnął w karty 10.000 K; drugi pan z tegoż miasta stracił 6000 K. Pan z Rzeszowa stracił 1000 K, ale drugi pan z Rzeszowa zostawił szczęśliwym graczom 6000 K. Tylko pewien Brazylijczyk był również głupi, jak pierwszy pan z Drohobycza. Na szczęście honor Galicyi uratowany. Jeszcze głupszym od panów z Drohobycza i Rzeszowa okazał się kupiec z Zagrzebia. Ten się spłukał na 12.000 K.

Żydzi w Finlandyi. Senatowi finlandzkiemu przedłożyli przedstawiciele krajowych towarzystw handlowych projekt uregulowania kwestyi żydowskiej dotychczas ustawami nieuregulowanej. Projekt domaga się, aby sprawę przedłożono komitetowi rzeczoznawców i aby komitet dopiero po nader gruntownem rozpatrzeniu wystąpił z propozycyami odnośnemi. Interesującem jest, że przedstawiciele kupiectwa finlandzkiego są stanowczymi przeciwnikami udzielenia Żydom zupełnego równouprawnienia i otwarcia im granic księstwa, ponieważ to przyczyniłoby się według ich mniemania do poszkodowania interesów handlowych kraju. Kupcy finlandcy wiedzą, że żydostwo stałoby się wtenczas plagą kraju, podobnie jak u nas.

Ile jest szkół ludowych w Niemczech? W całej Rzeszy niemieckiej jest 60.584 publicznych szkół ludowych, przy których pracuje 137.213 nauczycieli a 29.384 nauczycielek. Ogólna liczba uczniów szkolnych wynosi 9,737.262 (przeszło 9 i pół miliona). Największa liczba uczniów na jednego nauczyciela przypada w W. Ks. Poznańskiem, bo przecięciowo 73. Najmniej pieniędzy na szkoły ludowe wydaje się w dzielnicach polskich, bo podczas kiedy n. p. w Nadrenii przeszło 61 milionów marek, to w Poznańskiem tylko 15 milionów a w Prusach Zachodnich nawet 12 milionów.

Katastrofa kolejowa w Tarnowie. W ubiegłym tygodniu pociąg osobowy, wychodzący z Tarnowa do Szczucina, zaraz po wyjściu ze stacyi tarnowskiej najechał na pociąg ciężarowy. Zderzenie było tak silne, że maszyna pociągu osobowego doznała większych uszkodzeń, a nadto wóz pakunkowy i jeden wóz osobowy zostały również uszkodzone. Ofiarą zderzenia padł przedewszystkiem palacz pociągu osobowego Dyga, który utracił obie nogi. Oprócz tego maszynista Naróg został silnie poparzony i pokaleczony. Z podróżnych przeszło 20 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Wśród najgroźniej rannych znajduje się pewien cyrulik z Dąbrowy. Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Jak Żydzi łupią chłopów. „Bukowiner Volksblatt“ donosi znów o takcie, który może się wydawać bajką. Kto zaglądnął do tutejszych (bukowińskich) sądów — pisze „Volksblatt“ i przysłuchał się rozprawom, z pewnością długo zachowa stosunki tutejsze w pamięci. Sędzią Żyd, adwokatem Żyd, oskarżycielem Żyd, świadkiem najczęściej Żyd, oskarżonym zaś chrześcajanin, najczęściej chłop. Jak zaś jest sprawiedliwość, nich świadczy przykład:

Ubogi wieśniak chciał sobie kupić krówkę, ale tanią, ponieważ nie miał pieniędzy. Poszedł więc do handlarza bydłem Arona Leisera, Żyda, i kupił krowę za 40 koron. Można sobie wyobrazić, jak wyglądała ta krowa, którą Żyd-handlarz sprzedał tak tanio, za 40 K. Biedny chłop czynił niemało zabiegów i starań, żeby bydle przybrało trochę inny wygląd, co znów niemało kosztowało, przy obecnej drożyźnie paszy. Po 6 tygodniach sprzedał chłop krowę z zyskiem 32 K, czyli za 72 korony. O tem dowiedział się handlarz-Żyd Aron Leiser i poszedł do chłopa z żądaniem, żeby mu, t. j. Leiserowi, oddał z zarobku na krowie połowę, t. j. 16 K. Chłop bezprawnemu żądaniu Żyda odmówił. Żyd zaskarżył chłopa do sądu w Gurakomorzu. Niedawno właśnie odbyła się rozprawa przed sędzią Drachem. Sędzia w czasie rozprawy orzekł, że strony powinny się zgodzić. Chłop przystać niechciał, jednak pod presyą pisarza sądu, Żyda, zgodził się i zapłacił Żydowi 16 K, czyli innemi słowy, dokonano na chłopie rozboju na publicznej drodze.

Drugiemu osobnikowi pożyczył 300 K na weksel z terminem 3miesięcznym. Po upływie odebrał nie tylko tę kwotę, ale kazał sobie dodać 250 K tytułem procentu.

Oto jak Żydzi w Galicyi dochodzą do majątków!!

Zjazd austryackich rękodzielników. W tych dniach odbył się w Gracu wielki zjazd delegatów rękodzielniczych, głównie z austryackich krajów niemieckich. Zjazd uchwalił szereg rezolucyi, a między innemi żądać złączenia kas chorych z kasami ubezpieczeń od wypadku w jedne kasy, dalej domagać się równego zastępstwa pracodawców i robotników w kierownictwie kas przy współudziale urzędników państwowych. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucyę, oświadczającą się za równoczesnem zaprowadzeniem ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy rękodzielników i robotników, oraz żądać od posłów, ażeby nie uchwalali ustawy o ubezpieczeniu robotników, jeżeli nie będzie równocześnie przedłożoną także ustawa, wciągająca rękodzielników do tego ubezpieczenia. W dalszym ciągu zjazdu uchwalono rezolucyę w sprawie zakazu robót więziennych, w sprawie żądania przedłożenia ustawy przeciw nieuczciwej konkurencyi i stworzenia centralnej kasy dla spółek. Widzimy, że rękodzielnicy w innych krajach się ruszają i starają się o swoje położenie, tylko u nas śpią tak, jakby im niczego nie było trzeba.

Wojski przeciw „agitacyi wielkopolskiej“. Miasto Zabrze na Górnym Śląsku podało do ministerstwa wojny prośbę o umieszczenie w nim załogi wojskowej. Prośbę swoją motywuje tem, że w mieście wzmaga się ruch narodowo-polski i co najważniejsza, że tamtejsze fiskalne zakłady kopalniane, w których ulokowanych jest 60 mil. marek, nie są dostatecznie zapewnione.(!) Ten ostatni argument dowodzi, że Niemcy, którzy „nie boją się nikogo prócz Boga,“ są w rzeczywistości ogromnymi tchórzami.

Bankruci żydowscy w Galicyi. Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Wolfa Löwego, Samuela Katza w Krakowie, Hersza Mendla Engelbacha w Czortkowie, Julii Gizella, zam. Brodkowskiej we Lwowie, Sary Lindner w Stryju, J. Wunderlicha w Przemyślu i Maks. W. Fluhra we Lwowie. Sami Żydzi!!

Przegląd polityczny.

Zabór austryaski. (Sejm. — Walka stronnictw. — Rusini. — Demonstracye socyalistyczne.) Sejm w ciągu tygodnia, t. j. od przeszłej środy do środy bież. tygodnia odbył trzy posiedzenia. Postawiono na posiedzeniach kilkanaście różnych wniosków, które jednak odesłano do komisyi. Nie zajmujemy się szerzej obradami Sejmu dlatego, ponieważ dotychczas nie uchwalono dostatecznie żadnej ustawy ani wniosku ważniejszego. Wszystko odesłane zostało do komisyi i dopiero komisya przyjdzie z odpowiednim referatem na posiedzenie Sejmu w sprawach, które uważa poruszyć, ewentualnie zmienić za konieczne. Zajmowanie się więc wnioskami i interpelacyami, które na razie nie mają żadnego praktycznego znaczenia dla ludu, uważamy za zbyteczne. Obecnie główna część pracy skupia się w komisyach sejmowych, które obradują nad różnymi przez Sejm im przydzielonymi wnioskami, petycyami i sprawozdaniami. — Ciekawa walka zarysowała się w Sejmie przy wyborze jeneralnego referenta komisyi budżetowej. Demokraci chcieli koniecznie przeprowadzić swojego kandydata prezydenta Krakowa dra Lea. Konserwatyści również swojego stańczyka dra Milewskiego. Walka o to zarysowała się dosyć ostra i wskutek niej musiano odroczyć wybór do następnego posiedzenia. Na następnem posiedzeniu demokraci cofnęli się, czyli batalię przegrali, a wybrany referentem został dr. Milewski. Wybór ten dowodzi, że konserwatyści w Sejmie bądź co bądź przedstawiają najsilniejsze stronnictwo, które też głównie ponosić musi odpowiedzialność za to wszystko, co Sejm uchwali. — Rusini w obecnym Sejmie zachowują się bardzo kulturalnie i poprawnie pod każdym względem. Nie wszczynają burd ani awantur, w przemówieniach są umiarkowani i spokojni, to też w Sejmie panuje między Polakami i Rusinami dosyć zgodna harmonia. — W ostatnią niedzielę urządzili socyaliści we Lwowie demonstracye za powszechnem prawem głosowania do Sejmu. Urządzono zgromadzenie, na którem przemawiali posłowie socyalistyczni Daszyński, Diamand, Hudec i Moraczewski. Następnie poszli z deputacyą do marszałka kraju i komisyi poszczególnych klubów. Marszałek powtórzył to, co już dawno powiedział, że jest za rozszerzeniem prawa wyborczego na wszystkich obywateli, ale pozostawieniem kuryi. Stronnictwa prócz konserwatystów powiedziały, że żądają czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Dotąd wszystko dobrze. Daszyńskiemu jednak i innym macherom było trzeba czegoś więcej, a mianowicie awantury. Tę też zrobili. Mianowicie urządzili nieprawnie publiczne zgromadzenie na ulicy umyślnie, z powodu czego przyszło między tłumami a policyą do starcia, co dało jako wynik kilkudziesięciu rannych. Daszyński i inni czerwonoskórcy osiągnęli swoje: t. j. reklamę, o którą im chodziło. Oto znowu jeden dowód więcej, jakimi zbrodniczymi środkami posługują się do swoich partyjnych celów macherzy socyalistyczni.

Austro-Węgry. (Obstrukcya w Sejmie czeskim. — Awantury niemieckie. — System pluralny na Węgrzech.) W Sejmie czeskim, jak to już donosiliśmy, przychodzi raz po raz do awantury pomiędzy Niemcami i Czechami. To, co jednak się działo, jest niczem wobec tego, co urządzili Niemcy na czwartkowem posiedzeniu (w ubiegłym tygodniu). Z powodu jakiegoś drobnego faktu rozpoczęli w Sejmie olbrzymią awanturę z posłami czeskimi, w której połamali ławki, porozbijali kałamarze i pulty, słowem zniszczyli całe urządzenie sali posiedzeń. Awantury powtórzyli Niemcy jeszcze na następnem piątkowem posiedzeniu Sejmu. Wobec niemożliwości prowadzenia obrad Sejm został na kilka dni niejako odroczony. Przez ten czas toczą się układy prowadzone przez rząd. Niemcy chcą koniecznie rozbić Sejm czeski i doprowadzić do rozdziału kraju Czech na dwie połowy: czeską i niemiecką. Na to zaś Czesi nigdy zupełnie słusznie się nie zgodzą i zgodzić nie mogą, z tego prostego powodu, że Czechy są krajem czeskim a nie niemieckim. Cóżby powiedzieli Niemcy, gdyby chciano im rozdzielić n. p. Austryę Dolną i połowę przyznać Czechom?! Słusznie więc Czesi bronią swojego, Niemcy zaś chcąc wydrzeć Czechom kawał kraju na wieczystą własność — rozbijają Sejm czeski. — Jak daleko buta niemiecka się posuwa, świadczy jeszcze jeden drobny fakt. Oto w miejscowości Brumov ludność niemiecka, bez żadnej przyczyny widocznej napadła na rynku na Czechów i wielu dotkliwie pobiła. Czescy robotnicy, studenci i t. p. stali spokojnie na rynku, gdy nagle Niemcy, uzbrojeni w laski, ze wszystkich stron rzucili się na nich i poczęli bić. Policyi z wielką trudnością tylko udało się wyrwać Czechów z rąk rozwydrzonych Niemców. Następnie Niemcy, jakby po dokonaniu jakiego dzieła bohaterskiego, uformowali pochód i śpiewając pieśni narodowe, ruszyli do sali gimnastycznej, gdzie wygłoszono liczne mowy. Wszystko to dowody brutalności i zachłanności niemieckiej, która niestety mąci życie polityczne w Austryi i zapowiada przyszłość ludowego parlamentu nie wesołą. — Dzienniki peszteńskie donoszą, że Rada ministrów jednogłośnie zgodziła się na system pluralny przy przyszełem powszechnem prawie głosowania do Sejmu węgierskiego. Królowi nie przedłożono jeszcze projektu do zatwierdzenia, ale zgodził się on już w zasadzie na system pluralny.

W Budapeszcie i na prowincyi odbyły się pochody i zgromadzenia socyalistyczne z protestem przeciw projektowanej przez rząd sejmowej reformie wyborczej.

Bułgarya. (Zatargi o kolej.) W Bałkanie piętrzą się coraz większe trudności i zawikłania. Najpierw Bułgarya chce zostać niezależnem królestwem. Dotychczas jest księstwem zależnem od Turcyi. W tym celu obecny książę Ferdynand czyni różne przygotowania. To jednak zdaje się jeszcze nie nastąpi. Drugą najważniejszą obecnie kwestyą, która może doprowadzić do zatargów poważnych, nawet wojennych, jest zajęcie przez Bułgaryę tej części kolei „wschodniej“ czyli „oryentalnej“, która przebiega przez Rumelię od stacyi Sarambe, aż do stacyi Mustapha-Pasza na granicy tureckiej.

Wschodnia Rumelia jest od r. 1884 w posiadaniu Bułgaryi, jako jej lenno wobec Turcyi. Zanim Bułgarya zajęła Rumelię, kolej już była zbudowana i stanowi własność rządu tureckiego, który wypuścił zarządowi Kolei wschodniej prawo eksploatowania tej kolei tytułem dzierżawy. Zarząd kolei musi płacić Turcyi pewien procent od dochodów, przewyższających normę 10.000 franków za kilometr. Od kilku lat procent ów podniesiony został do normy 45 od stu.

Otóż Turcya opiera się zajęciu tej kolei przez Bułgaryę i uważa to za prowokacyę. Na czem się to skończy, niewiadomo.

Zawiadomienia.

Frysztat. Katolickie stowarzyszenie górników i robotników oraz Stacya płatnicza „Polskiego Związku zawod. chrz. rob.“ we Frysztacie urządzają wspólnie w niedzielę, dnia 4. października b. r. w sali browaru przedstawienie teatralne, na którem odegraną zostanie s3ztuka p. t. „Obieżysasi“, w 4 aktach i 1 odsłonie przez Piotra Kołodzieja. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą się osobne wstępne wybierać będzie, po 50 h od osoby. Początek o godz. 7. wieczór. O pewne a liczne przybycie upraszają najserdeczniej Szan. Rodaków z miejsca i okolicy Wydziały.

NADESŁANE.

STEFAN PORĘBSKI
obecnie
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 32. LINIA C—D
poleca:
MYDŁA, PERFUMY, NAJNOWSZE ZAPACHY, WODY KOLOŃSKIE, WODY DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW I WŁOSÓW.
SZCZOTKI DO ZĘBÓW, PAZNOKCI, WŁOSÓW I SUKIEN, PILNICZKI, BRZYTWY, SCYZORYKI, NOŻYCZKI DO KRAWIECZYZNY, HAFTU, DZIUREK I PAZNOKCI.
Zamówienia odwrotnie.

Bibułki w książeczkach „Pobudka"
wyrobu (65)
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie są pierwszej jakości.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 h. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo.



POZWÓL PAN
znakomitego papierosa własnej roboty.
Kupuję słynne tutki
M. PASCHALSKIEGO
Żądam wszędzie wyraźnie tutek Paschalskiego, innych nie biorę.



Proszę żądać
gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycz. itd.
Pierwsza fabryka zegarków
C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca
w BRÜX Nr. 432 (Czechy).
Kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf" 7 koron. Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. niklowy zegarek remontoar 8.40 kor.
Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Organista
zdolny grający z nut mogący prowadzić chór poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w Administracyi Postępu w Krakowie ul. św. Tomasza 37.

Ważna wiadomość
dla szukających pracy na czas jesieni i zimy!
W Argentynie (Ameryka Południowa) potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robót w polu od **połowy września do kwietnia.** Płaca wynosi po **3 korony dziennie,** wikt dostatni i mieszkanie. Podczas żniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia płaca wynosi **5 do 10 koron** dziennie, wikt i mieszkanie. Towarzystwo **„OPATRZNOŚĆ"** z każdą liczniejszą partyą posyła dozorcę. Koszt podróży z Krakowa aż na miejsce wynosi około 180 koron. Wyjazd z Krakowa co tydzień.
Unikać pokątnych ajentów!
Zgłaszać się do
Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ"
w Krakowie, ul. Pawia 2, lub do filij w Oświęcimiu i Jarosławiu.



Księgarnie chrześcijańskie
sprzedają po 20 hal. książkę:
„Tajemnice Talmudu"
TREŚĆ: O Bogu, o aniołach, o dyabłach, o Mesyaszu żydowskim, o bliźnim, o oszustwie, o przysiędze żydowskiej. Uważne przeczytanie **„Tajemnic Talmudu",** może ochronić **wielu chrześcijan od moralnego i materyalnego upadku.** Skład główny; **Księgarnia Krzyżanowskiego w KRAKOWIE, Rynek główny, Linia A. B.**

Dobre harmoniki K 4·80
50.000 sztuk sprzedano.
Żadne cło! — Gwarancya! — Zmiana dowolna lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300¾: 10 klaw., 2 rej., 28 głosów. wielk. 24×12 K 4·80. Nr. 657½: 10 klaw., 1 rej. 28 głosów, wielk. 30×15 K 5·20. Nr. 656¾: 10 klaw., 2 rej. 28 głosów wielk. 30×15 K 5·40. Nr. 305¾ 10 klaw., 2 rej. 50 głosów, wielk. 24×12 K 6·20 Nr. 663¼: 10 klaw., 2 rej. 50 głosów, wielk., 31×15 K 8·—. Nr. 306¼: 10 klaw., 2 rej., 50 głosów wielk. 31×15½ cm. K 8·50. Nr. 307¼: 10 klaw., 3 rej., 70 głosów, wielk. 31×15½ cm. K 9·50.
Szkoła do samonauki darmo.
Wysyłka za zaliczką przez c. i k. nadw. dostawcę
HANSa KONRADa
Dom wysyłk. tow. muzycz. **Brüx Nr. 1495 Czechy.**
Cennik główny z 3000 ilustr. wysyła zaraz na życzenie darmo i opłatnie.

W fabryce śrub
znajdą natychmiast zajęcie:
1 prasownik muter (Mutterpresser).
1 prasownik frykcyjny (Friktionspresser).
1 robotnik przy maszynie do usuwania rąbków muter prasowanych (Abgratmaschine).
2. ślusarzy narzędziowych.
1 tokarz narzędziowy.
FABRYKA ŚRUB
zakładu budowy maszyn w Ustroniu
(Śląsk austr.)

Kancelarya adwokacka
Dra M. Gryzieckiego
w Krakowie, Rynek gł. L. 26. **otwarta jest codziennie** w godz. 9—12 rano i 3—5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Tow. ogrodnicze w Wadowicach
poleca na jesień do sadzenia
15 gatunków jabłoni 4—5 letnich w wysokości pnia 160—170 cm **6 gatunków grusz** 4—5 letnich w wysokości pnia 160—170 cm. **3 gatunki śliw** o wysokości pnia 160 —170 cm. Cena za sztukę 80 hal. **100 sztuk 75 kor.** 25 sztuk 18·75 koron. Krzewy jako agrest po 20 hal., porzeczki sztuka 16 hal., maliny sztuka 6 hal., truskawki 10 sztuk 20 hal. — **Cennik na żądanie darmo i opłatnie.**

Darmo i opłatnie



przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju
C. i k. Dostawca Nadworny
HANNS KONRAD,
dom przesyłkowy towarów muzycznych
w BRÜX 433 (Czechy).
Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za K 4.80, 5.50, 6.—. Smyczki po K —.80, K 1.—, 1.40 i wyżej. — Cytry, harmoniki etc. na składzie.
- - - Proszę żądać katalogu! - - -

Ważna wiadomość
dla chcących się osiedlić na roli w BRAZYLII!
Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli może otrzymać od towarzystw żeglugi bilet wolnej jazdy przez morze dla siebie i całej rodziny. Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Towarzystwa **„OPATRZNOŚĆ"** w Krakowie lub w Filiach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu. Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu. **Nie dać się więc bałamucić pokątnym ajentom,** którzy nie znają sami kraju, do którego ludzi wysyłają i fałszywie informują wychodźców narażając ich na straty i zawód. Na samą jazdę do morza trzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora dla stwierdzenia czy nie zachodzi wypadek choroby oczu.
Towarzystwo opieki nad wychodźcami „OPATRZNOŚĆ" w Krakowie ulica Pawia 2.

Dr. Bolesław Mikiewicz
adwokat Krajowy w Krakowie
ul. Warszawska l. 4.
załatwia sprawy sądowe, polityczne, pożyczkowe, bankowe.

Jan Zieliński
Kraków
= **ulica Felicyanek 17. parter** =
poleca swoją
Pracownię sukien damskich i męskich
i wykonuje takowe według najnowszych żurnali po cenach umiarkowanych.

Poszukuje się
SEKRETARZA dla organizacyi chrześcijańskich Związków Robotniczych.
Wymagania: Dobry mowca, znajomość języka polskiego i niemieckiego i obeznanie się ze sprawami robotniczemi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Postępu" (Kraków ul. św. Tomasza 37).

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE, ul. Floryańska 18.
poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku
szynki
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie.

NAJLEPSZE ZEGARY
odznaczone złotymi i srebrnymi medalami dostarcza uznana za bardzo rzetelną firma
pierw. fabr. zegarów **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca
w BRÜX, Nr. 434 (Czechy).
K. 3.50 K. 6.80



Niklowy zegarek „Remontoir" K 3·50, syst. „Roskopf" patentowany K 4·—, z podwójnemi kopertami K 6·80, czarny stalowy zegarek „Remontoir" K 4·, szwajc. syst. „Roskopf patent. K 5·—, rejestr. „Adler Roskopf - Remontoir" K 7·—, prawdziwy srebrny „Remontoir" z mechanizmem „Gloria" K 8·40, z podwójnemi metalowemi, stalowemi tulskiemi kopertami K 10·50, prawdz. srebrny „Remontoir" systemu „Roskopf" patentowany K 11·—, ten sam z podwójnemi kopertami K 13·50, budzik konkurencyjny K 2·90, budzik z podwójnymi dzwonkami K 3·80, budzik alarmujący „Adler Roskopf" marki protokołowanej K 3·80, budzik z wieżowemi dzwonami K 6·60, zegar „Schwarzwälder" K 2·50, zegar z kukułką K 8·50, zegar pendułowy K 8·50.
Do każdego zegarka daje się rzetelną 3-letnią pisemną gwarancyę.
Zapewnienie: zakupiony towar, w razie gdyby się nie podobał, wymieniam najchętniej na inny względnie zwracam pieniądze.
Proszę zażądać mego bogato illustrowanego głównego cennika z przeszło 3000 ilustracyami, który
natychmiast darmo i opłatnie wysyłam.

Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

MAGAZYN
obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci
pod firmą:

Pierwsza krakowska spółka szewców
przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony skład obuwia, wykonanego według najnowszych fasonów. Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

(63) *Walenty Korta.*

Urządzona według najnowszych wymagań
Fabryka wyrobów masarskich
Józefa Bialika
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 50,
Filia: Plac Maryacki Nr. 2.
poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. (65)
Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konc.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa-Wanda“
jedyny Zakład wojskowo-naukowy. (65)

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“,** wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.



„POD KILIŃSKIM“
Handel skór i przyborów szewskich
Antoni Markiewicz i Sp.
Kraków, Floryańska 29,
poleca: (65)

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwy, skóry najlepszej **jakości** wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd. **K**opyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“
Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kółek rol. znaczny opust.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„Salvesol-Noris“

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, **tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny** w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna **nie dostaje się do ust,** a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygarowe „NORIS“ ze „SALVESOLEM“, oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WP. Prof Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2. maja 1903.

Z wysokiem poważaniem
Prof. dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „SALVESOL“ świadczą najlepiej rozpowszechnione

„Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 tutek ze „Salvesolem“ K 2·80. — Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.**

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.
Ferdynand Hofmann (65)
KRAKÓW, Sukiennice 17.

PREMIOWANA
FABRYKA MEBLI, SIATEK,
żelaznych konstrukcyj
i wyrobów ornamentalnych kutych
JÓZEF GORECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26
poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:
Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.
Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie: Józef Gorecki, Kraków. (65)

KRAKOWSKA (65)
Gazownia Miejska
Numer Telefonu
Zakładu Nr 72, Filii Nr 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY
gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej 1/4 wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

SMOŁA GAZOWA (TER)
do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE
pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)
przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)
zaopatrzony: w Swieczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże itp. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki anerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!
Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:
Dyrekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Singera maszyny do szycia
do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do *wszelkich* robót, wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy *zakupnie* zważać należy na to, aby maszyna *nabytą* została w naszych składach. — Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co., Tow. Akc.
Maszyn do szycia
w Krakowie, ul. Szpitalna l. 40,
filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, ani działalności, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi **maszyn do szycia.** (65)

Zakład rzeźby artystycznej
Wojciecha Samka
w BOCHNI (65)
odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje **figury Świętych z drzewa,** wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony** i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury Świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reparacye.

Na żądanie wykaże się licznemi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować zagranicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. Drukarnia „Tow. Domu Narodowego“ P. Mitręgi w Cieszynie.